



Fakty i Realia

Nr 2(76) luty 2005

ISSN 1733-3253

Egzemplarz bezpłatny

Miesięcznik wydawany przez Wójta Gminy Żółńca

Sprawy gminy

Informacje o sesji Rady Gminy

15 lutego br. odbyła się XVI sesja Rady Gminy Żółńca poświęcona głównie sprawom oświatowym. Rada podjęła uchwały dotyczące wynagradzania nauczycieli, zdecydowała o wysokości dofinansowania ich doskonalenia zawodowego, przyjęła również uchwałę intencyjną w sprawie zmiany stopnia organizacyjnego Szkoły Podstawowej w Smolarzynie. Zgodnie z tą uchwałą od 1 września 2005 r. szkoła w Smolarzynie kształcić będzie w klasach od I do III oraz w oddziale zerowym. Dzieci z klas IV-VI dowożone będą pod opieką dorosłych do szkoły w Żółńcu. Jak trudną decyzją jest zmiana organizacji szkoły, pokazał wynik głosowania, w którym 6 radnych opowiedziało się za przekształceniem szkoły, 7 wstrzymało się od głosu, jedna z radnych głosowała przeciw. Joanna Wal, radna ze Smolarzyna, broniąc szkoły w jej dotychczasowym kształcie, poddała w wątpliwość osiągnięcie oszczędności wynikających z reorganizacji i zaapelowała do radnych o niepodejmowanie tej uchwały. Ostatecznie zwyciężyły jednak argumenty ekonomiczne powiązane z ogólną, niekorzystną sytuacją demograficzną. Według danych z ewidencji ludności, sześcioklasowa szkoła w Smolarzynie w kolejnym roku szkolnym liczyłaby tylko 31 uczniów. Przy takiej ilości dzieci koszt jednostkowy ucznia wzrasta do ponad 7 tys. zł, co przy subwencji idącej za uczniem w wysokości 4 tys. zł jest kwotą trudną do zaakceptowania. Według obliczeń Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół, obniżenie stopnia organizacyjnego szkoły, po uwzględnieniu kosztów dowozu dzieci, powinno dać oszczędności rzędu 100 tys. zł rocznie. W dyskusji wielokrotnie pojawiały się głosy, że zmiany w strukturze gminnej oświaty będą w najbliższych latach nieuniknione z uwagi na stale malejącą

liczbę urodzeń. Z szacunków uwzględniających migracje wynika, iż z rocznika 2004 gminne szkoły podstawowe zasili w przyszłości zaledwie 50 dzieci. Przy aktualnej sieci pięciu szkół podstawowych nasuwają się oczywiste wnioski.

Zgodnie z planem pracy rady na sesji wysłuchano informacji dotyczących bezpieczeństwa publicznego w gminie. Działania policji przedstawił mł. asp. Tomasz Jucha, pełniący od 15 grudnia 2004 r. obowiązki kierownika Posterunku Policji w Żółńcu. Wykrywalność przestępstw w 2004 r. wyniosła 75,3 % przy średniej powiatowej 68 %.

W tym czasie zanotowano 59 przestępstw i 408 wykroczeń. W listopadzie ubiegłego roku posterunek policji w miejscowości wysłużonego już poloneza otrzymał na wyposażenie nowy radiowóz marki Opel Astra II.

W sesji wziął udział dr Jan Koralewicz, który od 1 stycznia br. przestał pełnić mandat radnego. Radny zrzekł się funkcji w związku z ograniczeniami ustawy o samorządzie gminnym, zabraniającej radnym prowadzenia działalności gospodarczej z wykorzystaniem mienia gminnego. Po przejęciu ośrodków zdrowia przez gminę, co nastąpiło z początkiem tego roku, mogłaby nastąpić kolizja z prawem, ponieważ radny prowadząc indywidualną praktykę lekarską, wynajmuje lokal w ośrodku w Brzozie Stadnickiej. Przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Górecki oraz wójt gminy Andrzej Benedyk uroczystie podziękowali radnemu za pełną zaangażowania pracę na rzecz gminy, życzyli również dalszych sukcesów w życiu osobistym i zawodowym. Następnym wygaśnięciem mandatu radnego będą wybory uzupełniające w Brzozie Stadnickiej, które, według informacji Krajowego Biura Wyborczego, zarządzone zostaną na 8 maja 2005 r.

Waldemar Natoński

W NUMERZE:

- Informacje o sesji Rady Gminy
- Kanalizacja sanitarna
- Wielki Post
- Brzozza Stadnicka - cz. VIII
- Wieści z GBP
- Bale karnawałowe

- Dzień Babci i Dziadka
- Dzień Seniora
- Sukcesy zespołów tanecznych
- Wystawa A. Wawrzaszka
- Konkurs poetycki
- Współpraca z Domem Dziecka
- Sport, ogłoszenia

I N F O R M A C J A

o budowie kanalizacji sanitarnej

Budowę kanalizacji sanitarnej rozpoczęliśmy w 1999 r. kolektorem głównym i budową oczyszczalni, która może oczyścić 400 m³/d ścieków komunalnych. Można ją w przyszłości rozbudować tak, by oczyszcziała 800 m³/d. Na koniec 2004 r. wybudowano sieć kanalizacyjną wzdłuż ulic: Białobrzaska, Smolarska, Kmiecie, Rynek, Mickiewicza, Raki i część Górskiej o łącznej długości 48,3 km na kwotę 5 232 500,00 zł i podłączono 552 gospodarstwa domowe oraz 217 w Brzozie Stadnickiej.

W roku 2004 zleciliśmy opracowanie dokumentacji technicznej sieci kanalizacyjnej wsi Smolarzyny i sołectwa Kopanie, a jej zakończenie planujemy na koniec 2005 roku. Realizacja powyższego projektu nastąpi w latach, 2007 - 2009, co zakończy budowę sieci kanalizacyjnej w Gminie Żołynia.

Obecnie we wsi Smolarzyny 70 gospodarstw, a w sołectwie Kopanie 63 gospodarstwa są ujęte w planach przyszłej inwestycji. Wszyscy chętni do przystąpienia do umowy jako współinwestor w budowie sieci kanalizacyjnej we wspomnianych miejscowościach mogą przystąpić do 31 marca 2005 r. Osoby przystępujące do współfinansowania w terminie późniejszym jak 31.03.2005 r. będą

musiały we własnym zakresie zaprojektować przyłącz, uzyskać pozwolenie na budowę i uiścić wpłatę powiększoną o odsetki naliczane od 01.04.2005r.

Na podstawie Art. 5 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dn. 13 września 1996 r. "O utrzymaniu czystości i porządku w gminach" (Dz. U. 132, poz. 622 z późniejszymi zmianami) właściciele nieruchomości mają obowiązek* przyłączenia nieruchomości do istniejącej sieci kanalizacyjnej.

Umowy na współfinansowanie budowy sieci kanalizacyjnej będą udostępnione mieszkańcom poprzez członków komitetu budowy kanalizacji i sołtysów danej miejscowości.

Bliższe informacje na w/w tematy w Urzędzie Gminy w pok. 108.

Tadeusz Giża

** - przyłączenie do sieci kanalizacyjnej jest nieobowiązkowe, jeżeli nieruchomość jest wyposażona w przydomową oczyszczalnię ścieków spełniającą wszystkie wymagania określone w przepisach lub szczelny zbiornik, z którego wywożone są nieczystości (przez firmę uprawnioną do wywozu).*

Aktualności

Sens prawdziwej pokuty

Wezwaniem do nawrócenia i pokuty rozpoczęliśmy w środę popielcową okres Wielkiego Postu. Jest to czas jedyny i niepowtarzalny.

Każdy z nas jest człowiekiem grzesznym. Aby zbliżyć się do Pana, potrzebne jest nawrócenie. Co znaczy nawrócić się? Nawrócić się, to cofnąć się z dotychczasowej, nieraz złej drogi. Tak jak w górach, gdy wybrałem niewłaściwy szlak, muszę podjąć decyzję zejścia z niego na inny. Nie jest to łatwa decyzja, ale od niej zależeć może, czy dotrę do celu. Nawrócić się - to wewnętrznie się przemienić. Nie chodzi tu o wielkie, spektakularne gesty, nagłośnione przez mass media. Prawdziwe nawrócenie dokonuje się w cisy ludzkiego serca.

Pokuta, Wielki Post - kojarzą nam się zazwyczaj ze smutkiem, cierpieniem czy śmiercią. Słowo Boże z liturgii środy popielcowej poucza nas o czymś innym, zwraca uwagę na radosny aspekt chrześcijańskiej pokuty. Musimy pamiętać, że zbawienny smutek duszy, zwany żalem, nie jest celem samym w sobie, ale jedynie środkiem do osiągnięcia radości pełnej i nieskończonej. Jej zdobywanie jest trudem. Ale Pan Bóg nie zostawia nas samych. Jak poucza św. Paweł, przychodzi nam z pomocą, "abyśmy współpracując z Nim, nie przyjmowali na próżno łański Bożej".

Kościół na początku Wielkiego Postu wzywa nas do odrzucenia smutku. Chrześcijaństwo nie jest religią śmierci i rozpacz. Jest ufnyim oczekiwaniem, także w cierpieniu i śmierci, na radosny poranek Zmartwychwstania. Dlatego tak ważną sprawą jest nasza wielkopostna modlitwa. Każdego dnia dostajemy od Boga 1440 minut. Iloma z nich dzielimy się z Tym, który nam je dał?

W tym szczególnym czasie bierzmy udział w nabożeństwach Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali. Rozważajmy wielką miłość Boga do człowieka. Dziękujmy Jezusowi za Jego mękę i śmierć na krzyżu. Cierpiącemu Chrystusowi polecajmy nasze cierpienia i codzienne krzyże, abyśmy mogli i chcieli je dźwigać, abyśmy tak łatwo nie załamywali się trudnościami.

Nasze głowy posypane zostały odrobiną popiołu. Jest to znak osobistej decyzji na zmianę drogi życia. Może to oznaczać, że zamiast siebie, zacząć szukać Chrystusa: w miejsce egoizmu wprowadzę miłość, w miejsce fałszu - prawdę, gniew zastąpię zgodą, brak pojednania - przebaczeniem, pamięć o krzywdach - wielkodusznym zapomnieniem. Ten symboliczny gest uprzytomnia nam, że w całości należymy do Pana. I tak, jak nic nie przynieśliśmy na ten świat, tak też nic z niego nie zabierzemy.

Owocem naszej pokuty i naszej pracy w Wielkim Poście niech będą nasze dobre uczynki. W okresie Wielkiego Postu nie jest ważne czego ja nie zjem, tylko - co podam do zjedzenia potrzebującemu człowiekowi: - nie jest ważne jak ja mieszkam, tylko czy myślę jak mieszka ją najbiedniejsi moi sąsiedzi, nie jest ważne - ilu mam wrogów, tylko - czy potrafię się z nimi pogodzić, czy umiem im podać rękę do zgody, choćby mnie to wiele kosztowało. To będzie prawdziwy post.

Każda Msza święta jest zapowiedzią ostatecznego zwycięstwa Chrystusa, jest stwierdzeniem faktu, że Chrystus nigdy nie umiera. Kto razem z Nim wstępuje na dro-

gę umartwienia i ofiary, ten równocześnie z Nim zdąża ku zwycięstwu.

Post nie jest bramą do śmierci, ale prawdziwą bramą do życia. Wejdźmy przez tę bramę na drogę umartwienia i ofiary, abyśmy dzięki niej mogli osiągnąć kiedyś życie wieczne.

Każdy z nas ma kilkadziesiąt Wielkich Postów do przeżycia i każdy z nich jest niepowtarzalną szansą. Skorzystajmy z tej szansy i wyjdźmy Chrystusowi naprzeciw. Niech post okaże się wielki nie tylko w swej nazwie, ale i w godnym przeżyciu przez nas daru, jaki daje nam Pan wszelkiego czasu.

Ks. Janusz Jakubiec

Historia

Brzózka Stadnicka - jaka była, jaka jest? cz. VIII

Zabawkarstwo ludowe

W położonej wśród lasów Brzózce Stadnickiej drewna było zawsze pod dostatkiem. Nic więc dziwnego, że wielu mieszkańców tej wioski oprócz rolnictwa zajmowało się też wyrabianiem różnych drewnianych sprzętów na potrzeby własnego gospodarstwa i na sprzedaż. Miejscowi rzemieślnicy robili m.in. niecki, maglownice, kijanki, siewnice, miarki, szufelki do mąki, a przede wszystkim łyżki. Pod koniec XIX w. zaczęto również wytwarzać zabawki. Ich wyrób zapoczątkował Marcin Guzy (1872 - 1924), który robił drewniane koniki i umieszczał je na podstawce zaopatrzonej w kółka. Wzorował się przy tym na ozdobnym metalowym zakończeniu znalezionej chomąta. M. Guzy nie malował koników, jedynie końcem gorącego drutu zaznaczał im oczy. Innym rzemieślnikiem, który w tym samym okresie wyrabiał drewniane zabawki, a także nimi handlował, był Franciszek Boho. Zaczął on wykonywać bryczki z płaskimi konikami wzorowane na zabawkach produkowanych masowo w Jaworowie (ob. Ukraina). Od początku XX w. coraz więcej rzemieślników w Brzózce Stadnickiej trudniło się wytwarzaniem zabawek. Przed I wojną światową było ich kilku, w latach 20-tych już kilkunastu. To dzięki nim Brzózka Stadnicka stała się wkrótce ośrodkiem zabawkarstwa ludowego. Można przypuszczać, że pewien wpływ na powstanie tego ośrodka miała również utworzona w 1909r. w Leżajsku fabryka zabawek Marcina Garbackiego, zatrudniająca rzemieślników z okolicznych wsi.

Podstawowym materiałem, z którego wykonywano zabawki było białe drewno osikowe. Wyroby z niego uchodziły za ładniejsze od wykonywanych z innych gatunków drewna. Stopniowo zaczęto też używać drewna wierzbowego. Początkowo struganie zabawek odbywało się przy pomocy bardzo skromnego zestawu



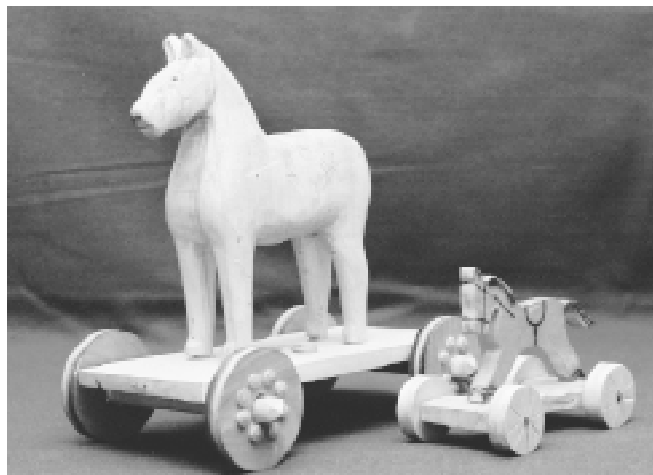
Alfred Dudziak z Brzózki Stadnickiej przy kobylnicy

narzędzi. Składał się on z kobylnicy (prostego warsztatu stolarskiego służącego do unieruchomienia obrabianego elementu drewnianego), siekiery, ośnika i noża. Dodatkowo w latach 30-tych zaczęto używać tzw. wyrzynacza czyli prostego narzędzia do wycinania kółek. Po I wojnie światowej upowszechniło się malowanie zabawek. Początkowo robiono to farbami anilinowymi z zastosowaniem kombinacji trzech kolorów tj. żółtego, różowego i zielonego, później dodatkowo białą cynkową i czarną farbą zmieszaną z klejem stolarskim dla uzyskania połysku. Farby nakładano rozklepanym patyczkiem brzoźowym lub pędzlami wykonanymi z sierści zwierząt. Do asortymentu zabawek wykonywanych w Brzózce Stadnickiej należały koniki umieszczone na podstawce z kółkami, bryczki zaprzężone w parę koników, kołyski dla lalek, taczki i duże konie na biegunach. Te ostatnie przygotowywano specjalnie na jarmarki odbywające się przed św. Mikołajem. W późniejszych latach okresu międzywojennego upowszechniły się zabawki w formie kaczek z trzaskającymi skrzydłami, pajace umieszczone na wózek z wirującymi dwoma tarczami oraz popularne kółka trzaskające zwane tyrkaczami.

Drewniane zabawki ludowe z Brzózki Stadnickiej

cieszyły się dużym popytem. Sprzedawano je na targach w okolicznych miejscowościach - Żołyni, Leżajsku, Sokołowie, Rzeszowie, Przeworsku. Zebrane od rzemieślników zabawki miejscowi pośrednicy - handlarze wozili też do bardziej odległych miast - Lwowa, Lublina, Warszawy, Łodzi. Czasem podróż połączona ze sprzedażą zabawek trwała ok. 2 miesiące, a jej trasa wiodła z Leżajska przez Sandomierz do Kielc, Ostrowca, Lublina i Zamościa.

Mimo względnie stałych dochodów pochodzących ze sprzedaży zabawek status społeczny rodzin zajmujących się ich produkcją nie był wysoki. Zabawkarze mieszkali w górnej, uboższej części wsi i pogardliwie nazywano ich konikarzami lub rupieciarzami. Okresem szczególnie dużego zapotrzebowania na zabawki wykonane z drewna, z powodu braku wyrobów fabrycznych, były lata okupacji. Również czasy powojenne sprzyjały rzemieślnikom z Brzozy Stadnickiej, bowiem zbyt wyrobianych przez nich zabawek zaczęły zajmować się różne instytucje. W 1950r. powstała w Leżajsku Spółdzielnia "Chałupnik", która miała własny zakład zabawkarski i dodatkowo zorganizowała w Brzozie produkcję systemem nakładczym. Po rozwiązaniu Spółdzielni w 1954r. skupem zabawek zajęło się Rejonowe Biuro Handlowe w Leżajsku. Korzystne ceny spowodowały, że zaczęli wykonywać je również mieszkańcy dolnej, bogatszej części Brzozy. W latach 60-tych wielu zabawkarzy sprzedawało swoje wyroby za pośrednictwem Zrzeszenia Wytwórców Rękodzieła Ludowego i Artystycznego "Milenium" w Krakowie. Od 1974r. skup zabawek zorganizowała także Spółdzielnia Pracy Rękodzieła Ludowego i Artystycznego "Jedność" w Rudniku, a nieco później Spółdzielnia "Jutrzenka" w Leżajsku. Część wytwórców zbywała zabawki poprzez licznych w Brzozie Stadnickiej handlarzy, które wozili je na jarmarki i odpusty oraz dostarczali prywatnym hurtownikom. Masowa produkcja w okresie największego zapotrzebowania sprawiła, że rzemieślnicy zaczęli się specjalizować, większość z nich trudniła się wykonywaniem jedynie wybranych elementów zabawek, które później inny zabawkarz składał i oddawał do malowania żoncie. Odbijało się to nieraz na jakości wykonywanych wyrobów. Do malowania zabawek zaczęto używać farb olejnych



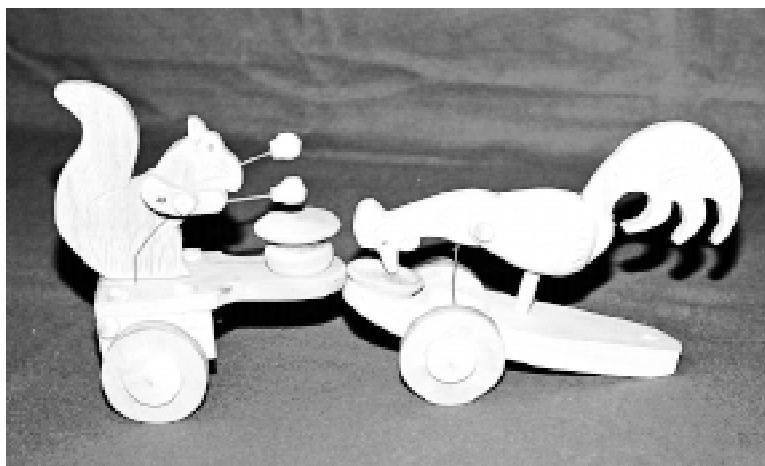
i nitrowych. Części uprzęży, grzywy i ogony koników malowano realistycznie. Wózki, taczki i kołyski dekorowano motywami geometrycznymi i roślinnymi.

Wśród brzozańskich rzemieślników było wielu utalentowanych ludzi. Stąd pochodził znany artysta - za-

bawkarz Stanisław Naróg, zamieszkały później w Żołyni, laureat wielu konkursów i nagród, który wzbogacał swoje prace coraz to nowymi pomysłami. Jego zabawki można spotkać w wielu muzeach etnograficznych.

W ponad 100-letnim okresie ośrodka zabawkarskiego w Brzozie Stadnickiej ukształtował się specyficzny,

łatwy do rozpoznania "styl" zabawek wykonywanych przez kilka pokoleń mieszkańców wsi. Szkoda, że obecnie ta, w znacznej części twórczość ludowa, zanika z braku zainteresowania i popytu na drewniane wyroby.



łatwy do rozpoznania "styl" zabawek wykonywanych przez kilka pokoleń mieszkańców wsi. Szkoda, że obecnie ta, w znacznej części twórczość ludowa, zanika z braku zainteresowania i popytu na drewniane wyroby.

Magdalena Kątnik-Kowalska

Więści z GBP w Żołyni

Gminna Biblioteka Publiczna w Żołyni jako jedna z niewielu pozostała samodzielną instytucją kultury, działającą w starych strukturach organizacyjnych:

- Wypożyczalnia dla dorosłych wraz z czytelnią
- Oddział dla dzieci
- Filia biblioteczna w Brzozie Stadnickiej

W 2004r. powiększono lokal o 1 pomieszczenie urządzając w nim "czytelnię internetową". Przystępując do programu "Ikonka" otrzymaliśmy 3 komputery z pełnym wyposażeniem, powiększając tym samym naszą własną bazę.

Głównym celem "Ikonki" jest zapewnienie jak największemu rzeszom ludności taniego, łatwego i powszechnego dostępu do Internetu zgodnie z założeniami Strategii Lizbońskiej. Wyposażenie bibliotek publicznych z małych miejscowości w czytelnię internetową zmienia oblicze biblioteki jako miejsca kojarzonego z wiedzą, informacją i postępem. Korzystanie z Internetu jest możliwe w godzinach pracy biblioteki i jest ono całkowicie bezpłatne. Wszystkich użytkowników obowiązuje jednak opracowany Regulamin (w części końcowej najważniejsze jego założenia).

Podstawą działalności biblioteki jest jednak księgozbiór.

W roku 2004 wynosił on 35393 woluminów. W ciągu roku przybyło 903 szt. Zakupiono 563 woluminów ze środków budżetowych i dotacji Ministra Kultury. Były to wydawnictwa encyklopedyczne, fachowe, literatura piękna dla dorosłych, młodzieży i najmłodszych czytelników.

Pozostałą część tj. 340 woluminów otrzymano w darze od 5 wydawnictw: "Amber", "Czytelnik", "Edycja Św. Pawła", "Prószyński i S-ka", "Wydawnictwo Edukacyjne".

Pisałyśmy o wsparcie książkowe do 32 wydawnictw - jednak hojnością obdarzyły nas tylko wyżej wymienione.

Wskaźnik zakupu w roku 2004 - 8,6 woluminów na 100 mieszkańców.

Prenumerowano 26 czasopism.

Dla czytelników zakupiono również encyklopedię multimedialną.

Z usług biblioteki w 2004 skorzystało 1538 czytelników, co stanowiło 22,6% ogółu mieszkańców.

Czytelnikami biblioteki w przeważającej części są uczniowie i to nie tylko naszych szkół ale także i okolicznych wiosek. W ciągu roku wypożyczono 29908 woluminów - tj. 441 woluminów na 100 mieszkańców.

Zainteresowania czytelnicze nie ulegają większym zmianom, chociaż wzrosły w kierunku powieści współczesnej. Najbardziej poczytnymi były książki K. Grochoły, I. Matuszkiewicz, D. Steel, T. Pilcha, P. Coelho.

Wśród pań był to romans historyczny i powieść oby-

czajowa, książki wydawnictwa Da Capo, a także literatura faktu.

Wśród mężczyzn dominowały wypożyczenia książek fantastycznych, sensacji i horrorów.

Młodzi czytelnicy rozczytują się w "Harrym Potterze", książkach z serii "Nie dla mamy, nie dla taty...", a najmłodsi wciąż uwielbiają przygody Koziołka Matołka, Franklina i Boba Budowniczego.

Dzieci najczęściej pytały o książki dotyczące hodowli zwierząt domowych takich jak królik, żółw, czy kot, o poradniki z papieroplastyki.

Poczytne nadal były książki Musierowicz, Montgomery, Hitchcocka i nowości wydawnicze.

Literatura fachowa najczęściej używana była przez studentów i młodzież szkolną. Przede wszystkim były to książki dotyczące Unii Europejskiej, wiedzy o społeczeństwie, ekonomii, marketingu i gospodarki.

Podstawą działalności informacyjnej jest księgozbiór podręczny, uzupełniany w miarę możliwości. Korzystało z niego w ciągu ubiegłego roku 2137 osób, udzielono 1275 informacji na różne tematy, udostępniono 3019 książek i 1772 czasopisma nieoprawne.

Nasza biblioteka prowadzi różne formy upowszechniania czytelnictwa. Organizowane są wystawki i przeglądy nowości, wieczory bajek dla najmłodszych, wieloletnie konkursy. Prowadzimy sprzedaż książek "Dzieje Żołyń", "By zdarzeń nie zatarł czas", "Sławię Cię moim wierszem" i nową publikację "Z Żołyń rodem - Ks. Mieczysław Lisiński Ojciec ubogich".

Nasi czytelnicy często zapominają o terminowych zwrotach dlatego gorąco apelujemy o zwrot przetrzymanych dłużej niż 1 miesiąc wypożyczonych książek, za co z góry dziękujemy.

Skrótowy Regulamin Czytelni Internetowej

1. Ze stanowisk komputerowych zainstalowanych w czytelni internetowej mogą korzystać wszystkie zainteresowane osoby.

2. Osoby korzystające z komputerów wpisują się do rejestru odwiedzin, podając swoje dane: imię i nazwisko (klasę) oraz cel korzystania ze stanowiska.

3. Biblioteka nie pobiera opłat za korzystanie z Internetu oraz z innych programów zainstalowanych na komputerach.

4. Stanowiska komputerowe w czytelni internetowej służą przede wszystkim do poszukiwania informacji i materiałów niezbędnych w zdobywaniu wiedzy i samokształceniu. Nie można wykorzystywać komputera do prowadzenia prywatnej korespondencji - obowiązuje zakaz korzystania z poczty elektronicznej. Nie należy uru-

chamiać na komputerze programów do prowadzenia pogawędek internetowych /typu CHAT, IRC, ICQ/ oraz programów służących zabawie. Nie należy wykorzystywać komputerów do przeglądania stron pornograficznych propagujących przemoc. Komputery wraz z oprogramowaniem i dostępem do Internetu nie powinny być wykorzystywane przez użytkowników w celach zarobkowych.

5. Osoby użytkujące sprzęt w czytelni internetowej mogą korzystać wyłącznie z programów i baz zainstalowanych na komputerze. Nie należy instalować programów pochodzących spoza biblioteki, ani korzystać z przyniesionych przez czytelników płyt kompaktowych, programów na CD-ROM lub filmów na DVD.

6. Czytelnicy korzystający z komputera nie powinni pozostawiać żadnych własnych plików na dysku lokalnym komputera. W przypadku konieczności zapisania danych na własną dyskietkę należy wykorzystywać czyste /wcześniej sformatowane/ dyskietki lub taką zakupić u bibliotekarza (kwota 1.50 zł.).

7. Użytkownicy powinni bardzo ostrożnie posługiwać się sprzętem komputerowym i nośnikami danych, a wszystkie dostrzeżone uszkodzenia sprzętu, nośników lub programów komputerowych zgłaszać dyżurującemu bibliotekarzowi.

8. Użytkownicy ponoszą odpowiedzialność materialną za powstałe z ich winy uszkodzenia sprzętu komputerowego.

9. Bibliotekarze mają prawo kontrolować pracę użytkowników i w razie konieczności natychmiast przerwać sesję, w sytuacji gdy użytkownik wykonuje czynności niepożądane.

**Biblioteka w Żołyni
i Filia w Brzózce Stadnickiej
czynne od poniedziałku - do piątku
od 9⁰⁰ do 17⁰⁰.**

Serdecznie wszystkich zapraszamy!!!

Helena Młynek

IAK KARNAWAŁ, TO KARNAWAŁ

Karnawałowy zawrót głowy

Karnawał w tym roku był krótki, ale za to bardzo intensywny. Bawili się dorośli, bawić się chciały też dzieci. Dlatego zgodnie z tradycją Filia GOK w Brzózce Stadnickiej zorganizowała dla nich 29 stycznia bal karnawałowy. Dzięki zaprzyjaźnionym mamom: p. Irenie Woś, p. Annie Grzesik, p. Renacie Fergisz dzieci otrzymały "coś słodkiego". P. Janina Biały zadbała o wędliny i nagrody konkursowe, zaś niezawodny w-ceprezes GS SCh w Żołyni p. Stopyra zafundował pożywne bułeczki. Za wszystko jesteśmy ogromnie wdzięczni i dziękujemy w imieniu wszystkich uczestników zabawy.

Nasi miłusińscy bawili się świetnie. Na balu gościliśmy delegację Domu Dziecka w Nowej Sarzynie. Wspólnie bawiliśmy się m.in. w "Kolorowe rodzinke", "Taneczną podróż po Europie". Starsza grupa preferowała konkursy indywidualne, np. konkurs na najlepiej tańczącą parę.

Jako organizatorzy zrobiliśmy wiele, żeby dzieci dobrze się bawiły i miło wspominały ten dzień. Do zobaczenia za rok!

Jolanta Piszko



Pani Kasia i wychowankowie Domu Dziecka podczas zabawy

"Miłe spotkania z przedszkolakami na Białobrzeskiej"

Szkoła Podstawowa nr 2 nawiązała współpracę z Przedszkolem nr 2 znajdującym się na tej samej ulicy.

W czerwcu ubiegłego roku w ramach akcji "Cała Polska czyta dzieciom" i z okazji Dnia Dziecka uczniowie k. III z p. Lucyną Dudek odwiedzili przedszkole. Przygotowali i zaprezentowali "Wiersze z humorem". Dzieciom najbardziej podobała się interpretacja wiersza J. Brzechwy "Kaczka Dziwaczka" w wykonaniu Patrycji Szczyrby.

W listopadzie uczniowie kl. I i p. L. Dudek przygotowali dla przedszkolaków spotkanie andrzejkowe, na które złożyły się konkursy z nagrodami i ciekawe wróżby.



Pląsy przy muzyce

Kontynuując dobrze rozpoczętą współpracę uczniowie klas I - III, wychowawcy i dyrektor szkoły zaprosili swoich młodszych kolegów wraz z rodzicami w dniu 12 stycznia 2005r. na karnawałową imprezę integrującą pod hasłem "Szukamy przyjaciela". Zabawę rozpoczęło serdeczne powitanie i wręczenie kolorowych czapeczek przez dzieci szkolne. Następnie odbyły się tańce przy muzyce, którym cały czas przyświecało wzajemne poznanie się i szukanie przyjaciół. Wesołe płyły swoich

dzieci podziwiali rodzice, którzy nie kryli zadowolenia. Dla wszystkich dzieci przygotowano poczęstunek, a rodziców zaproszono na herbatę i ciasteczka. Po posiłku wszyscy obejrzeli przedstawienie jasełkowe przygotowane przez starszych uczniów i p. Danutę Kulikowską.

Według wypowiedzi niektórych rodziców była to dobra okazja do poznania szkoły i panującej w niej rodzinnej i serdecznej atmosfery.

Elżbieta Baran

Dzień Babci i Dziadka

Praktycy zajmujący się małymi dziećmi wiedzą, że bardzo ważny dla dziecka jest kontakt ze środowiskiem, a przede wszystkim grupą rówieśniczą i rodziną. Dlatego Przedszkole Nr 1 wykorzystuje formy i metody pracy w tym zakresie. Taka integracja przedszkola i rodziny miała miejsce dnia 8 lutego w Domu Kultury w Żołyni z okazji DNIA BABCI I DZIADKA.



Wszyscy wiemy, że dzieci oczekują spokoju, poczucia bezpieczeństwa i akceptacji - Dziadkowie i Babcie są właśnie uosobieniem tych pragnień. Dlatego tegoroczne spotkanie choć spóźnione (z powodu dużej absencji dzieci) odbyło się, bo na słowa podziękowania jest zawsze czas i miejsce.

W montażu słowno-muzycznym dzieci zaprezentowały swoje umiejętności wokalne i instrumentalne. Wiersze przeplatały się z piosenkami i tańcami.

Spotkanie przy wspólnym stole z poczęstunkiem przygotowanym przez rodziców, umilały występy Zespołów Taneczno-Estradowych "Wiwatki" i "Brawo" działających przy GOK w Żołyni.

"Lata mijają - dzień pozostaje. Nie szukajmy wspomnień w latach lecz w dniu". Wierzmy, że właśnie ten dzień był niezapomnianym przeżyciem dla dzieci a także dla zaproszonych gości. Przyczyniła się do tego pomoc i zaangażowanie wielu osób, którym dziękujemy.

Bożena Szpyrka

Życie jest ciekawsze, gdy ma się Dziadka i Babcię!

Na cześć dziadków i babć w Szkole Podstawowej nr 2 w Żołyni 14 stycznia 2005r., wzorem lat ubiegłych, zorganizowano spotkanie dwóch pokoleń. Nasi milusińscy zaprosili ukochane babunie i najwspanialszych na świecie dziadków do szkoły, gdzie dzieci spędzają czas nie tylko na nauce. Pod troskliwym okiem wychowawczyń: Lucyny Dudek i Anny Śliwy uczniowie klas I - III przygotowali okolicznościową część artystyczną. Wystąpił też szkolny chór. Wszystkie dzieci własnoręcznie wykonały drobne upominki dla zacnych gości.

Niemale zadanie z tej okazji mieli do spełnienia rodzice uczniów. Zaangażowali się w uroczystość od strony kulinarnej. Mamy wprost prześcigały się w przygotowaniu przepysznych wypieków, chcąc jak najlepiej zaprezentować się przed seniorami rodów.

Spotkanie przy ciastku i herbatce odbyło się w odświętnie udekorowanej sali gimnastycznej, co podkreśliło rangę uroczystości. Ponieważ świętowano w okresie bożonarodzeniowym, w kąci sali urządzono szopkę



Dyrektor szkoły Jolanta Kuras składa życzenia seniorom. W tle szopka betlejemska i młodzi aktorzy

betlejemską, a dzieci wystawiły tradycyjne jasełka, nad których jakością czuwała katechetka Danuta Kulikowska.

Zarówno występ słowno - muzyczny jak i jasełka przypadły babciom i dziadkom do serca. Niejedno z nich ocieślało przysłowiową "łzę", widząc wnuczka czy wnuczkę

na szkolnej scenie. Nikt nie krył łez wzruszenia i radości z tak miłego spotkania. Impreza najbardziej podobała się babciom i dziadkom przyjezdnym, którzy nie znają naszej szkoły i gościli tu po raz pierwszy. Część z gości żałowała bardzo, że są tutaj chyba po raz ostatni, bowiem ich wnuczka wyfruwają już z tej szkoły w bieżącym roku. Wszyscy dziadkowie byli mile zaskoczeni faktem zaproszenia do szkoły i docenienia ich roli w rodzinie nie tylko przez przedszkolaków, ale również przez starsze dzieci.

Za organizację tak ciepłej uroczystości w "mroźny

styczniowy dzień" z całego serca podziękowała p. Zofia Leja.

Długie wspólne koledowanie podkreśliło świąteczną atmosferę i zjednoczyło zebranych. Był śpiew chórally i popisy solowe w wykonaniu p. Józefa Brzezickiego i p. Anny Śliwy, z którymi konkurował ks. katecheta Andrzej Wolamin.

Rozchodzący się do domów rozpromienieni goście zegnali się słowami: "Do zobaczenia za rok!"

Mirosława Burghardt

Dzień Seniora w Smolarzynch

*Przyjemnie było za młodych lat
Iść ciągle w górę, podziwiać świat.
Marzeniem błogiej przyszłości żyć
Szczęśliwym w życiu człowiekiem być.*

W czwartkowy wieczór 3 lutego 2005r. do filii GOK-u w Smolarzynch przybyli dostojni goście - seniorzy tej miejscowości. Już po raz ósmy z niecierpliwością oczekiwali na nich organizatorzy - UG w Żołyni oraz GOK. Tegoroczne święto zaszczyliło swą obecnością 48 seniorów. Na zaproszenie odpowiedzieli również swym przybyciem:

- radna wsi Smolarzynch p. Janina Wal
- dyr GOK w Żołyni p. Magdalena Kałnik - Kowalska
- dyr Szkoły Podstawowej w Smolarzynch - p. Agnieszka Babiarz
- sekretarz UG w Żołyni - p. Waldemar Natoński



Fragment części artystycznej w wykonaniu dzieci z SP w Smolarzynch

Życzenia seniorom złożył gospodarz filii p. P. Mroziak, a dwie najstarsze mieszkanki wsi: p. Józefa Golenia i p. Wiktoria Golenia otrzymały z rąk przedstawiciela gminy



Zespół „Effect” śpiewał również razem z seniorami

pamiątkowe upominki i kwiaty. Wieczór rozpoczęła przygotowana przez dzieci z tutejszej szkoły część artystyczna w reż. p. P. Lei, po której lampką szampana wzniesiono toast za zdrowie przybyłych seniorów. Następnie podano skromny poczęstunek. Aby wieczór upływał w miłej, nastrojowej atmosferze - czas czcigodnym gościom umilał zespół muzyczny "Effect". Jako przedstawiciel seniorów głos zabrał p. Jan Długosz, który podziękował za zorganizowanie uroczystości, a także udzielił kilku interesujących wskazówek. Jednak najprzyjemniejsze były wspólne wspomnienia, rozmowy, którym towarzyszyły uśmiech i łzy wzruszenia. Szkoda, że taki dzień jest tylko raz w roku. Czas upłynął bardzo szybko i trzeba było powrócić do szarej codzienności. Pamiętajmy zawsze o naszych seniorach, kochajmy ich i szanujmy, bo swą ciężką pracą i życiem zasłużyli sobie na naszą wdzięczność i pamięć.

Z tego miejsca składamy gorące życzenia tym wszystkim seniorom, którzy z różnych przyczyn nie mogli przybyć na uroczystość. Niech dopisuje Wam zdrowie i niech życie obdarzy Was tym, co ma najpiękniejsze.

Piotr Mroziak

Wiwat "WIWATKI" - brawo "BRAWO"

6 lutego Gminny Ośrodek Kultury i Czytelnictwa w Rakszawie zorganizował II Przegląd Debiutujących Zespołów Tanecznych "KLAUNADA 2005" o zasięgu międzygminnym. W przeglądzie wzięło udział 14 zespołów

tanecznych w tym Zespół Taneczno- Estradowy "WIWATKI" i Zespół Tańca Towarzyskiego "BRAWO" z Żołyni. Jury oceniało zmagania zespołów na scenie w dwóch kategoriach: dziecięcej/do lat 13/ i młodzieżowej/

powyżej 13 lat/. Każdy zespół prezentował dwa układy taneczne, w którym jury oceniało: opracowanie choreograficzne; dobór repertuaru, muzyki, kostiumy; poziom prezentacji oraz ogólne wrażenie artystyczne.

Żołynia wystąpiła w roli głównej. W kategorii dziecięcej ZTE "WIWATKI" zdobył I miejsce, natomiast ZTT "BRAVO" zajął II lokatę.

Werdykt jury sprawił naszym zespołom ogromną radość, a mnie osobiście wielką satysfakcję. Dziewczyny zatańczyły naprawdę super, nagrody w pełni im się należały. Po raz kolejny mam okazję ich pochwalić i do-

cenieć wysiłek, jaki wkładają w codzienne zajęcia.

Zapraszam do współpracy z naszymi zespołami sponsorów, bez których ciężko jest nam rozszerzać naszą pracę (szkolenia, koszty strojów czy wyjazdów) za życzliwość i wsparcie będziemy bardzo wdzięczni.

Te wspaniałe osiągnięcia dedykujemy naszej Pani Dyrektor Magdalenie Kałnik - Kowalskiej, która zawsze jest otwarta dla nas całym sercem, dba o członków zespołów i robi wszystko by poziom artystyczny grup tanecznych był coraz większy. A efekty już są!

Instruktor Andrzej Wylaż

Wystawa Artura Wawraszka

W dniach 9 - 23 lutego w "Galerii Naszych Twórców" w Gminnym Ośrodku Kultury w Żołyni odbyła się kolejna wystawa. Tym razem swoje prace zaprezentował Artur Wawraszka, ur. 6.07.1979r. w Łańcucie, zam. w Rakszawie, absolwent Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu, gdzie w roku 1999 obronił dyplom na kierunku: Wystawiennictwo. Obecnie jest studentem piątego roku Uniwersytetu Rzeszowskiego na kierunku: Sztuki piękne. Obrona specjalizacja to malarstwo. Jest czynnym uczestnikiem "Łódzkich Konwentów Komiksowych". Od 2005 roku tworzy ilustracje do magazynu internetowego "ss-ng". Pasjonuje się grafiką, rysunkiem i malarstwem. Jego prace znajdują się w prywatnych zbiorach w Frankfurcie nad Menem i w kraju.

Na wystawie w GOK-u zgromadzono prace o różnorodnej tematyce, poczynawszy od cyklu "Ukrzyżowanie", poprzez portrety, do fantazji. Skąd taka różnorodność, zadają sobie pytanie zwiedzający?

"Chciałem przedstawić wszystko to co jest dla mnie osobiście najważniejsze i co mnie inspiruje - mówi autor prac. Stąd portrety bliskich mi osób: siostry, przyjaciółki; fantazje - prace z wyobraźni, które są motorem większości moich działań artystycznych i tworzą mój odrębny świat, którym chcę się z Wami podzielić. Jednym ze źródeł moich inspiracji jest wiara - stąd cykl "Ukrzyżowanie". Wszystkie te prace łączą jeden element - tech-



Autor wystawy



„Zniewolony anioł”

nika wykonania - jest nią ołówek z akcentami kolorystycznymi wykonanymi zwykłą farbą w sprayu lub czerwioną repią.

Z ciekawostek mojego warsztatu: narysowanie jednej pracy zajmuje mi średnio od jednego do dwóch tygodni (wyjątkiem jest portret "Asia", który powstał w ok. 3 godz. z gestu). Na jedną pracę zużywam ok. 10 ołówków."

Wystawa cieszyła się dużym powodzeniem wśród młodzieży szkolnej.

Po jej zakończeniu w Żołyni prace będzie można obejrzeć w Filiach GOK w Brzozie Stadnickiej i Smolarzynach. Serdecznie zapraszamy.

Janina Puchalik

Zima lubi dzieci - dzieci lubią zimę (cz. II)

4 lutego w sali Domu Kultury w Żołyni odbyły się eliminacje powiatowe konkursu "Poeci i pisarze dzieciom. Cztery pory roku - zima". Do tych wyjątkowych "zawodów" przystąpiły dzieci z gminy Żołynia nagrodzone na eliminacjach gminnych oraz dzieci z SP nr1 w Budach Łańcuckich. Komisja po przesłuchaniu 7 recytatorów (kat. I, klasy I-III) postanowiła nagrodzić następujących wykonawców:

I m. Wojciech Wota SP nr 1 Budy Łańcuckie "Sanneczki" Jerzy Kierst

II m. Natalia Nykiel SP nr 2 Żołynia "Szkoda" Ludwik Jerzy Kern

W kategorii "piosenka" udział wzięło dwóch wykonawców i zajęli oni następujące miejsca:

I m. Gabriela Szkodzińska SP nr 2 Żołynia "Dzień jeden w roku" słowa- K. Dzikowski, muzyka - S. Krajewski

II m. Karol Cebulak SP nr 1 Budy Łańcuckie "Gruźniowa ballada" Tadeusz Kubiak

W kategorii klas IV - VI wystąpiło 3 recytatorów,

między którymi przyznano miejsca:

I m. Weronika Lewkowicz Filia GOK w Brzozie Stadnickiej "Zima zimie nierówna"

II m. Gabriela Gamrazy SP nr 1 Budy Łańcuckie "Mróz" Julian Tuwim

W kategorii "piosenka" pierwsze miejsce zajęła Magdalena Kulikowska SP 2 Żółńca "Zimowa samba" muzyka - M. Ziaber, słowa - J. Kaczanowska.

Wszyscy nagrodzeni reprezentowali nasz powiat podczas eliminacji rejonowych, które miały miejsce 14 i 15 lutego w WDK Rzeszów. Mimo silnej konkurencji uczennica SP Nr 2 w Żółni, Madzia Kulikowska jako jedna z pięciu, otrzymała nagrodę i została zaproszona na Wielki Finał, który odbędzie się w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie 4 marca br.

To bardzo miłe wydarzenie opiszemy w marcowym numerze gazety.

Janina Puchalik



Weronika Lewkowicz i Madzia Kulikowska w WDK

Współpraca z Domem Dziecka w Nowej Sarzynie

Gminny Ośrodek Kultury w Żółni zawsze otwarty jest na współpracę z różnymi instytucjami. Chętnie oferuje swoją pomoc i dzieli się doświadczeniami. W ostatnim czasie zawarł bliższą znajomość z Domem Dziecka w Nowej Sarzynie. Pierwszymi owocami tej znajomości była wystawa masek karnawałowych wykonanych przez podopiecznych domu dziecka. Maski można było podziwiać w GOK-u w Żółni od 24 stycznia do 4 lutego oraz w Filii GOK w Brzozie Stadnickiej od 7 do 11 lutego. Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród dzieci i młodzieży. Na ekspozycji znajdowały się maski wykonane różnorodną techniką, zrobione z papieru, drewna, a nawet z gipsu. Znaleźć można było między nimi maski skromne, np. zrobione na szydełku, delikatnie zdobione a także zdobione cekinami i kolorowymi piórami.

Podczas trwania wystawy istniała możliwość zakupu eksponatów, a dochód miał zasilić konto domu dziecka.

Inicjatorem nawiązania współpracy z GOK-em w Żółni była jedna z wychowawczyń z Domu Dziecka w Nowej Sarzynie p. Ewa Decowska-Leja. Wybór gminy Żółńca nie był przypadkowy, gdyż z naszego terenu w w/w przebywa na stałe 7 wychowanków. Celem współpracy oprócz wymiany doświadczeń jest przybliżenie mieszkańcom żółńskiej gminy wiadomości o funkcjonowaniu domu dziecka.

Dom Dziecka w Nowej Sarzynie działa od 1997r. Mieści się w byłym internacie Zespołu Szkół Chemicznych. Obecnie przebywa tu 53 dzieci w wieku od 5 lat do uzyskania samodzielności. Mieszkańcami domu są najczęściej sieroty społeczne czyli dzieci z rodzin patologicznych i niewydolnych wychowawczo. Opiekują się nimi 12 wychowawców i pedagog pod czujnym okiem pani dyrektor Małgorzaty Furman. P. Małgorzata chce

stworzyć dzieciom jak najlepsze warunki: zabiega o środki finansowe na remont i unowocześnienie budynku, dobiera młodą i wykwalifikowaną kadrę, która angażuje się w życie domu dziecka. Wszyscy wychowawcy i pracownicy socjalni (10 osób m.in. kucharki, praczka, konserwator) starają się, ażeby w placówce panowała rodzinna atmosfera. Ten dom to nie jest "przechowalnia do dorosłości", ale miejsce, gdzie jego mieszkańcy mogą rozwijać się. Ze względu na zainteresowania zorganizowane są kółka: sportowe, plastyczne, terapeutyczne, teatralne, robótek ręcznych. Oprócz tego każdy dzień tygodnia ma swoje hasło:

poniedziałek - zdrowie i uroda
wtorek - praca z książką
środa - zajęcia plastyczne
czwartek - sport i rekreacja
piątek - porządki generalne
sobota - zajęcia kulinarne.

Dom Dziecka żyje rytmem normalnego domu. Jest czas na zabawę, naukę, odpoczynek, wyjścia, imprezy. Na wakacjach wychowankowie wyjeżdżają na kolonie (jeśli są środki finansowe). W wolne od nauki szkolnej dni organizowane są wyjścia do kina, na basen czy wycieczki do lasu.

Dom Dziecka w Nowej Sarzynie chętnie nawiązuje wszelkie współprace m.in. organizuje wystawy połączone z aukcjami. Jak każda placówka tego typu boryka się z trudnościami finansowymi. Dla chętnych, którzy chcą wesprzeć Dom Dziecka w Nowej Sarzynie podajemy nr specjalnego konta: PKO S.A. I/O Leżajsk 09124026301111000036464838. Mamy nadzieję i wierzymy, że nasza współpraca ułoży się zgodnie z oczekiwaniami obydwu stron.

Ewa Decowska-Leja
Jolanta Piszko

SUKCES ŻOŁYNIANEK

Udanie zakończyły ferie zimowe siatkarki Zespołu Szkół w Żołyni. 28 stycznia wzięły udział w IV Turnieju Piłki Siatkowej w Soninie, w którym zagrały również: ~~Anilana Rakszawa, HŁO z Łańcuta i Viktoria Sonina.~~

Turniej rozgrywano systemem "każdy z każdym". Dziewczeta z Żołyni miały okazję do rewanżu za przegrany mecz z Rakszawą w Memoriale im. J. Gondeli i doskonale ją wykorzystały, pokonując rywalki 2:0. Także w pozostałych meczach nasz zespół zaprezentował się bardzo dobrze. Wygrał 2:0 z Łańcutem oraz 2:0 z Soniną i uplasował się na I miejscu (II miejsce zajęła Rakszawa, III- Sonina, IV- Łańcut).

Cała drużyna zagrała bardzo dobrze, wszystkie zawodniczki zasłużyły na wyróżnienie. Dziewczeta otrzymały okazały puchar oraz dyplom. Za najlepszą zawodniczkę w zespole uznano R. Dudek.

W zespole Żołyni grały: Dorota Kątnik, Małgorzata Młynek, Jolanta Bechta, Honorata Tryniecka, Renata Dudek i Marta Buszta (grający trener).

Marta Buszta

Tenis stołowy

4 lutego br. w sali kolumnowej Zespołu Szkół im. A. Mickiewicza w Żołyni odbył się Turniej Tenisa Stołowego zawodników startujących w lidze okręgowej. Był to turniej przed rozpoczęciem sezonu. Kolejno miejsca zajęli:

1. Młynek Grzegorz
2. Stafa Łukasz
3. Wawrzaszek Tadeusz
4. Leja Marcin
5. Kurek Mirosław
6. Giża Dominik
7. Kamień Marcin
8. Szpila Jacek

12 lutego odbył się mecz ligowy z liderem do tytułu UKS "Tęcza" Żołyńia - LKS "JAR" II Kielnarowa. Wynik meczu 0:10. Następne mecze będą na pewno lepsze.

Tadeusz Wawrzaszek

BEZ STRATY SETA

Gdy pół roku temu, we wrześniu 2004, zgłaszaliśmy zespół siatkarek do rozgrywek III- ligowych, zadawaliśmy sobie pytanie, czy uda się wygrać chociaż jeden mecz. Dziś możemy z dużą satysfakcją zakomunikować, że zespół spisał się nadspodziewanie dobrze. Dotychczasowy bilans spotkań - 5 zwycięstw po 3:0, 2 porażki po 2:3. We własnej sali siatkarki wygrały 4 spotkania, nie tracąc ani jednego seta.

Po ostatnio wygranym meczu z Jasłem, na jedną kolejkę przed zakończeniem rozgrywek zapewniliśmy sobie II miejsce w końcowej tabeli. Daje to prawo gry w turniejach barażowych o wejście do II ligi. W "naszej strefie" będzie grało 8 zespołów (po 2 z województw: łódzkiego, świętokrzyskiego, małopolskiego i podkarpackiego) podzielonych na 2 grupy półfinałowe. Z każdego półfinału 2 pierwsze zespoły awansują do turnieju finałowego.

Jaki był przebieg ostatniego meczu w Żołyni z MOSiR-em Jasło w sobotę 12. 02. br.?

W obecności ponad 200 widzów (w tym duże grupy z Łańcuta, Leżajska, Rakszawy i Białobrzegów) siatkarki zagrały jak z nut. We wszystkich setach utrzymywała się bezpieczna przewaga 5-7 punktów. Niezły odbiór i dobre rozegranie pozwoliło na realizację ciekawych form ataku - piłka krótka, podwójna krótka, płaska na skrzydło, obieganie i atak z jednej nogi, zbiecie z drugiej linii. Trudna zagrywka (tu parę błędów) i kilka doskonałych "kiwek" dopełniły reszty - zespół z Jasła w trzecim secie zupełnie stracił ochotę do gry. Prowadziliśmy 5:2, 13:5, 18:6. Mecz kończyły zawodniczki rezerwowe.

Wynik spotkania - 3:0 (25:18, 25:15, 25:12), małe punkty - 75:45, mecz trwał zaledwie 50 minut. Skład Żołyńi: Zofia Byzdra, Agata Noga, Karolina Piekło, Marta Buszta, Renata Dudek, Iwona Głowińska, Małgorzata Młynek, Dorota Kątnik i Ewa Szmuc.

Aktualna tabela III ligi:

1. Uniwersytet Rzeszowski	7	13pkt.	18:11 sety
2. UKS Tęcza Żołyńia	7	12	19:6
3. MOSiR Jasło	7	10	14:14
4. Sanoczanka Sanok	7	9	10:18
5. AZS Karpaty Krosno	6	7	4: 16

Janusz Buszta

Ogłoszenia

Dyrekcja Przedszkola w Żołyni ogłasza nabór dzieci na rok szkolny 2005/06. Karty zgłoszeń prosimy składać w oddziałach przedszkolnych w terminie od **1. III - 15. IV. 2005**

Filia GOK w Brzozie Stadnickiej
zaprasza na:

kółko hafciarskie

środa, godz. 1700

zakres zajęć: nauka haftu, szycie gobelinów,
wymiana wzorów, konsultacje

Uwaga, rolnicy!

Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Boguchwale informuje, że od 1 lutego 2005r. weszły dwa działania Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich:

- dostosowanie gospodarstw do standardów Unii Europejskiej; dotyczy to dostosowania obór krów mlecznych do wymogów sanitarno-weterynaryjnych wyznaczonych przez lekarza powiatowego weterynarii w Łąncucie oraz budowy płyt gnojowych i zbiorników na gnojówkę,
- wsparcie dla gospodarstw niskotowarowych.

Aby otrzymać wsparcie finansowe w tym działaniu gospodarstwo rolne winno się wykazać produkcją roślinną jak: zboża, okopowe, warzywa, plantacje krzewów oraz produkcją zwierzęcą na kwotę ponad 10.000 zł., na którą wylicza się żywotność ekonomiczną gospodarstwa na podstawie Standardowej Nadwyżki Bezpośredniej.

Jeżeli rolnik spełni te warunki oraz jest płatnikiem KRUS przez 3 lata może otrzymać 1250 euro rocznie przez 5 lat.

Szczegółowe informacje na te tematy można otrzymać w każdy poniedziałek i czwartek od godz. 8.00 do 15.00 w Urzędzie Gminy w Żołyni, pok. 202 II piętro.

Doradca PODR Boguchwała
Józef Fus

Prywatny Gabinet
Irena Błądzińska - Huma

**PEDIATRA
SPECJALISTA CHORÓB PŁUC**

leczenie astmy oskrzelowej,
alergiczej i infekcyjnej

przyjmuje
we wtorki i czwartki
od 16.00 - 17.00
Rzeszów ul. Jastrzębia 16a
tel. 863 - 25 - 11

w środy
od 17.00 - 18.00
w Przychodni Specjalistycznej "Asklepios"
ul. Podwisłocze 22
tel. 850 - 37 - 00

Dom Kultury w Żołyni prowadzi sprzedaż następujących pozycji książkowych:

· **"Dzieje Żołyni"** - kompleksowo opracowana monografia gminy, uwzględniająca aspekty geograficzne, historyczne i obejmująca szereg zagadnień z różnych dziedzin życia.

Praca zbiorowa pod red. prof. Włodzimierza Bonusiaka

638 stron, twarda oprawa, rok wyd. 1998. Cena 50 zł.

· **"Sławię Cię moim wierszem"** - tom poezji gromadzący twórczość poetów związanych z Żołynią.

Dziesięciu poetów, 350 stron, kolorowa okładka, ryciny przedstawiające Żołynię i okolice autorstwa Anny Rymkiewicz-Brzezickiej.

Rok wyd. 2001, cena 35 zł.

· **"By zdarzeń nie zatarł czas"** - historia Żołyni obejmująca lata II wojny światowej, widziana oczami jej mieszkańców. Książka przedstawia losy uczestników kampanii wrześniowej, życie pod okupacją niemiecką, różne formy walki z najeźdźcą, działalność ugrupowań konspiracyjnych, sylwetki żołyniaków walczących na różnych frontach wojny.

280 stron, ponad 100 archiwalnych zdjęć, w tym wiele dotąd niepublikowanych.

Rok wydania 2002, cena 25 zł.

· **"Franciszek Frączek. Słońcesław z Żołyni"** - album malarstwa podsumowujący twórczość artysty. Oprawa twarda, 110 stron, album wyd. w polsko-angielskiej wersji językowej. Rok wyd. 2004, cena 50 zł.

· **"Legendy Regionu Łańcuckiego"** - zbiór podań i wierzeń ludowych zebranych i opracowanych przez Franciszka Frączka - "Słońcesława z Żołyni". Bardzo cenne opracowanie etnograficzne zachowujące dziedzictwo kulturowe najbliższych okolic Żołyni. Książka wzbogacona została ilustracjami z dorobku artysty, prezentującymi omawiane legendy.

Wydanie II poprawione, 101 stron, oprawa miękka.

Rok wydania 2004, cena 20 zł.

· **"Świetlisty krąg Słońcesława"** biografia żołyńskiego malarza Franciszka Frączka z Żołyni autorstwa krakowskiego artysty Ryszarda Dzieszyńskiego. Książka zawiera kolorowy album ilustracji.

Oprawa miękka, stron 137, rok wydania 1996, cena 20 zł.

· **"Z Żołyni rodem. Ks. Mieczysław Lisiński Ojciec ubogich"** - Pierwsza z serii publikacji prezentujących sylwetki znanych i zasłużonych postaci, których rodowód wywodzi się z Żołyni. Zawiera ona biografię ks. Mieczysława Lisińskiego (1877 - 1957) pochodzącego z Żołyni Dolnej, zamieszkałego w Jarosławiu, który całe swe życie poświęcił służbie ludziom najuboższym, pokrzywdzonym przez los.

Oprawa miękka, 63 stron, rok wydania 2004, cena 10 zł.